



fot. KP PSP Środa Wlkp.

„Strażakiem się jest, a nie bywa” Wracając z zebrania trafili na wypadek

3 listopada grupa mundurowych działaczy Solidarności z południowej Wielkopolski udała się do Poznania, by wziąć udział w wyborach uzupełniających delegatów na zjazd. Pojechali tam strażacy z Ostrowa, Jarocina, Pleszewa i Ostrzeszowa. Gdy po południu wracali do domu, los chciał, że stali się świadkami wypadku. Strażacy ruszyli na pomoc, choć do dyspozycji nie mieli żadnego sprzętu ratowniczego, prócz tego, w który wyposażony jest każdy samochód. Jednym z druhów śpieszących na ratunek był st. ogn. Narcyz Przybylski z jednostki PSP Ostrzeszów.

- Minęliśmy Środę Wlkp. i zmierzaliśmy w stronę Jarocina. W pewnym momencie przed nami zaczęło się „korkować”. Jechałem jednym samochodem z kolegą z Ostrowa i dwoma z Pleszewa, w drugim samochodzie zaś jechali koledzy z Jarocina. Okazało się, że dosłownie przed chwilą zdarzył się na DK 11 wypadek z udziałem dwóch samochodów osobowych. Podjechaliśmy bliżej. Pierwsza grupa zajęła się rannym mężczyzną z pierwszego auta. Jak się później okazało, miał rany głowy i szyi. Ja z kolegami, z którymi podróżowałem, pobiegliśmy do drugiego samochodu. Znajdowała

się w nim kobieta - była przytomna, lecz, niestety, unieruchomiona w środku - miała przygniecione nogi, jedna była złamana. Kobieta miała też otwarte złamanie ręki. Na naszą korzyść działało to, że osoby poszkodowane (w obu samochodach) były przytomne ani też nie trzeba było ich „na siłę” wyciągać z pojazdu. Jedyne, co w tym przypadku mogliśmy, to czekać na przyjazd kolegów. Ważne też jest wsparcie psychiczne osoby, która uległa wypadkowi. Czują się bezpieczniej, wiedząc, co się dzieje, jakie działania je czekają. Po chwili przyjechali strażacy z OSP

- wycięli drzwi od strony pasażerki. W międzyczasie też przybył zespół pogotowia - poszkodowana dostała środki przeciwbólowe, a udział w akcji ratowniczej dobiegł końca.

Postawa strażaków godna uznania - pobiegli na ratunek, chociaż nie byli na służbie, nie mieli żadnego sprzętu... Ale czy mogli postąpić inaczej?

- Nie ma takiej opcji, bo strażakiem się jest, a nie bywa - odpowiada st. ogn. Narcyz Przybylski. - Trzeba nieść pomoc, nawet gdy nie do końca jesteśmy przygotowani. Mogłoby się zdarzyć, że nie byłoby w stanie pomóc, gdyby np. palił się pojazd, bez gaśnic i sprzętu specjalistycznego niewiele moglibyśmy zrobić.

Odnosnie samego zdarzenia, z tego, co na miejscu zdołaliśmy się dowiedzieć - było to czołowe zderzenie dwóch pojazdów. Prawdopodobnie jeden z nich na łuku drogi mijając inny samochód i wpadł na lewy pas jezdni, doprowadzając do „czołówki”. Mogło to się skończyć na służbie...

Strażak jest na służbie 24 godziny na dobę i już niejednokrotnie,

jadąc samochodem, zdarzyło mi się ruszać na ratunek. Zresztą nie tylko strażacy w takich sytuacjach śpieszą z pomocą. Osoby cywilni, także, choć wiedza o udzielaniu pierwszej pomocy jest wciąż mała, a nieraz wystarczyłoby chociaż odchylić głowę rannej osoby i umożliwić jej oddychanie. I w ten sposób uratować życie.

Narcyz Przybylski ani zapewne żaden z jego kolegów nie czują się bohaterami. Zrobili to, co musieli i mogli zrobić.

- Znaleźliśmy się w odpowiednim czasie, w odpowiednim miejscu, nic więcej - mówi ostrzeszowski strażak K. Juszczyk

Oficjalny komunikat w sprawie zdarzenia, otrzymaliśmy od oficera prasowego KPP w Środzie Wlkp., st. asp. Edyty Kwietniewskiej.

Zgłoszenie do KPP w Środzie Wlkp. wpłynęło 3 listopada (środa) o godz. 14.52. Na prostym odcinku drogi krajowej „11” (336,5 km), w miejscowości Elżbietów, kierujący oplem motoka (76-letni mieszkaniec powiatu Środa Wlkp.), jadąc od Jarocina w kierunku Poznania, najprawdopodobniej w wyniku nieprawidłowo wykonanego manewru wyprzedzania ciężarowego mana z naczepą, doprowadził do czołowego zderzenia z, prawidłowo jadącym z przeciwka, suzuki swift (kierowała nim 26-letnia mieszkanka powiatu śremskiego). Kierowca i pasażerka opla zostali karetką przewiezieni do szpitala w Jarocinie, natomiast kierowca suzuki trafiła do szpitala w Poznaniu (poważniejsze obrażenia). Postępowanie prowadzi KPP Środa Wlkp.



Dzielnicy „ujął” pijanego

W minioną sobotę (6 listopada, o godzinie 11.20) dzielnicowy w trakcie służby zatrzymał do kontroli drogowej na ul. Wieluńskiej w Kraszewicach suzuki.

Z uwagi na wyczuwalny od kierującego zapach alkoholu, 41-letniego mieszkańca gm. Kraszewice poddano kontroli stanu trzeźwości. Urządzenie wskazało ponad 1,5 promila!

Pijanemu przekazano prawo jazdy, a pojazd przekazano osobie przez niego wskazanej.

Za popełnienie przestępstwa mężczyźnie grozi kara grzywny, zakaz prowadzenia pojazdów na okres trzech lat oraz świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

O co chodzi?

Praktycznie nie ma tygodnia, w którym nasi policjanci nie informują o kierowcach, siadających za kierownicę po tzw. kielichu.

Sytuacja nie dotyczy, oczywiście, tylko naszego terenu, podobnie jest np. w ościennych powiatach.

O co w tym wszystkim chodzi? Czy wynika to z braku świadomości,

z głupoty, czy może po prostu kary nadal są zbyt łagodne?

W świąteczny weekend również trafili się tacy, których na drodze być nie powinno.

W sobotę, około godz. 16.30, w Grabowie 24-letni mieszkaniec naszego powiatu kierował BMW po alkoholu, wynik ok. 0,7 promila. Po samego dnia w Kraszewicach na ul. Kwiatowej, „wpadł” 49-letni mieszkaniec gm. Kraszewice; jechał peugeotem, mając w organizmie blisko 2,5 promila! W niedzielę (w godzinach południowych) w Siedlikowie 45-letni rowerzysta (mieszkaniec gm. Ostrzeszów) „wydmuchał” około 2 promile.

Kilka godzin później w Grabowie Wójtkowie doszło do tzw. obywatelskiego ujęcia - mieszkaniec Czajkowa uniemożliwił jazdę nietrzeźwemu kierowcy samochodu marki Rover. Nieodpowiedzialnym kierowcą okazał się 41-letni obywatel Ukrainy, mieszkający w gm. Grabów. Wynik na (nie)trzeźwość oscylował w granicy 2,3 promila.

W Święto Zmarłych, przed godziną 17.00, w Kaliszkowicach Kaliskich dzielnicowi zatrzymali BMW. Kierował nim 21-letni mieszkaniec gm. Grabów, młodzieniec był pod wpływem środków odurzających, posiadał również przy sobie gram marihuany. (r)

Pomogli kobiecie

W minioną niedzielę (7 listopada) pełniący służbę obchodową na terenie Ostrzeszowa dzielnicowi z ostrzeszowskiego rewiru, mł. asp. Mateusz Płociennik oraz sierż. sztab. Jakub Szczepaniak, o godzinie 16.35, przy ul. Kościuszki, podjęli natychmiastową interwencję wobec kobiety, która poruszając się przy pomocy tzw. balkoniku straciła równowagę i przewróciła się na chodnik uderzając o niego głową.

Kobieta na moment straciła przytomność, po jej odzyskaniu uskarżała się na silny ból ręki, barku oraz głowy. Policjanci cały czas rozmawiali ze starszą panią, dodatkowo okryli ją policyjną kurtką, po czym wezwali pogotowie.

Załoga karetki zdecydowała, że 59-letnia mieszkanka gm. Ostrzeszów zostanie przewieziona do szpitala na dalsze badania.

Krzaki do wycięcia!

We wtorek (2 listopada), przed godziną 16.00, na drodze z Myślniewa do Szklarki Myślniewskiej (skrzyżowanie, na którym w szesnym roku zginęli motocykliści) doszło do zderzenia dwóch osobówek.

Zawinił kierowca mercedesa (31-letni mieszkaniec gminy Kobyła Góra), który nie ustąpił pierwszeństwa



peugeotowi 3008 (jechał nim 35-letni mieszkaniec Sycowa).

Szczęśliwie nie było osób poszkodowanych; sprawcy zdarzenia policjanci zatrzymali prawo jazdy, sporządzono również dokumentację, która pozwoli sprawę o ukaranie skierować do sądu. (r)

PS W obrębie skrzyżowania znów rosną krzaki, które skutecznie ograniczają widoczność. Sugerujemy, aby jak najszybciej zrobić w tym miejscu porządek, zanim kolejny raz dojdzie do nieszczęścia.



Droga do Szklarki będzie zamknięta

Remont drogi „444” rozpoczął się kilka tygodni temu; na pierwszy

„rzut” poszedł fragment trasy pomiędzy Aniołkami a Szklarką Myślniewską.

Wkrótce nie będzie tam przejazdu; w minionym tygodniu otrzymaliśmy w tej sprawie informację od Damiana Urbańczyka, kierownika grupy budów z firmy Colas Polska Sp. z o.o.

Uprzejmie informuje, iż od 15.11.2021 r. zostanie wdrożona czasowa organizacja ruchu na DW 444, odcinek od Szklarki Myślniewskiej do Ostrzeszowa. Droga na tym odcinku będzie zamknięta dla ruchu. Objazd wyznaczony drogami krajowymi DK25 i DK11.

Mężczyzna przysypany w wykopie

Dokończenie ze str. 1.

Według informacji pozostałych pracowników, poszkodowany był przysypany całkowicie i przez kilka minut znajdował się zupełnie pod ziemią. Poza minutą pracownicy ruszyli na pomoc - udało im się „uwolnić z ziemi” głowę kolegi. Strażacy nawiązali kontakt z poszkodowanym, ten mówił, że czuje się dobrze. Ustalono, że został przysypany w pozycji stojącej w miejscu pogłębionym w porównaniu do pozostałej części wykopu. Po zabezpieczeniu poszkodowanego (ochrona głowy, asekuracja przy pomocy węży strażackich) przystąpiono do zabezpieczania miejsca zdarzenia, ponieważ istniało zagrożenie kolejnego osunięcia się ziemi. Po stabilizacji wykopu odpowiednio zabezpieczeni ratownicy dokonywali stopniowego ręcznego odkopywania poszkodowanego. Praca była bardzo trudna i wymagała precyzji, aby nie zrobić krzywdy uwięzionemu mężczyźnie oraz nie wywołać kolejnego zawału się ziemi. W wykopie pracowało jednocześnie dwóch strażaków w asekuracji. Prac nie ułatwiała to, że ziemia o ciężkiej gliniastej

strukturze była namoknięta od deszczu. Obecny na miejscu zespół ratownictwa medycznego monitorował stan poszkodowanego którym okazał się 42-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego. Po niecałej godzinie przybycia zastępów poszkodowany, asekurowany przez strażaków, został ewakuowany po drabinie. Został przekazany zespołowi ratownictwa medycznego; był w stanie ogólnym dobrym. Na miejsce dotarła grupa „Wrocław 4”, jednak tym razem udało się ewakuować poszkodowanego bez ich bezpośredniego udziału w akcji. Łącznie do działań zadysponowanych było 26 strażaków (PSP i OSP). Dalsze prace na miejscu prowadziła policja, która badała przyczyny i okoliczności wypadku. Tym razem, dzięki zaangażowaniu wielu osób, poszkodowany pracownik przeżył i nie odniósł poważnych obrażeń. Sytuacje takie są jednak niezwykle niebezpieczne i często kończą się tragicznie, dlatego zwracamy się z prośbą o rozważę przy prowadzeniu tego rodzaju prac.

KP PSP Oleśnica

Przychodnia **PROSMED**
Grabów nad Prosną, ul. Wodna 2A

CUKRZYCA

DIABETOLOG
GABINET PRYWATNY
Lek. med. Tatiana Osiewała

Rejestracja i informacja w godz: 10:00 - 16:00
tel 62 594 17 60